Dziś 6-ty kupon konkursu: Chłopiec czy dziewczyna.

Nr. 57 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Warszawa, sobota, dn. 20 listopada 1926 r. CENA 20 GR. Rok I.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Ks. Kardynał Kakowski otwiera kiermasz N. O. K.



Wczoraj w resursie obywatelskiej otworzył ks. kardynał przez przecięcie wstęgi, wspaniały kiermasz narodowej organizacji kobiet.

Górnicy angielscy

Chcą nawiązania rokowań

Wniosek o przedłużenie walki strajkowej odrzucony

LONDYN, 20.11. (ATE). — Konferencja delegatów górniczych większością 520.000 głosów przeciwko 286.000 **przyjęła rezolucję, zgłoszoną przez delegatów Południowej Walji, która zaleca nawiązanie rokowań na podstawie układów okręgowych.** Żaden z okręgów nie może zawierać ostatecznej umowy przed zbadaniem jej przez konferencję delegatów. Wniosek przedstawicieli Lancashire, aby przedłużyć walkę, został odrzucony 622.000 głosów przeciwko 84.000.

Wszędzie klimat... zwarjował

We Francji silne burze

PARYŻ 20.11. (A.T.E.). — Ubiegiej nocy w Południowej Francji miały miejsce silne burze, które wyrządziły wielkie straty, przyczem zostały uszkodzone magazyny i hangary z aeroplanami, a także magazyn z naftą, przyczem wielu robotników doznało obrażeń cielesnych.

WYBÓR

Gwiazdy w Częstochowie

Laureatką konkursu filmowego w Częstochowie

P. Helena Holandówna

CZĘSTOCHOWA, 20.11. — Tel. wł. — Komisja sędziowska konkursu filmowego (patrz str. 8) z pośród kandydatek, zgłoszonych do konkursu, **pierwszą nagrodę lokalną w postaci zegarka złotego przyznała 21-letniej Helenie Holandównie.**

Tak więc, p. H. Holandówna przy ostatecznym wyborze gwiazdy polskiej, mającej otrzymać engagement do Hollywood, reprezentować będzie Częstochowę.

Straszny pożar na okręcie

15 osób zginęło — 75 osób rannych

PARYŻ, 20.11 (ATE.) W Baltimore w Stanach Zjednoczonych, na norweskim okręcie, znajdującym się w suchych dokach, nastąpił wybuch, który spowodował pożar okrętu. 15 osób utraciło życie, 75 jest ciężko rannych.

Tylko monarchja

Może uspokoić Syrję

Oświadczył jeden z przywódców powstańców

LONDYN, 20.11. (ATE). „Times" donosi, iż jeden z pierwszych przywódców powstańców syryjskich, którzy zgłosili swą uległość wobec Francuzów, oświadczył, iż **jedynym środkiem który obecnie może przyspieszyć powrót normalnych stosunków w Syrji, jest wprowadzenie monarchji.** „Times" dodaje, że wysoki komisarz francuski pozwolił na opublikowanie tego oświadczenia.

Sprzedaż alkoholu

będzie rozgęszczona

Rząd zamierza zwiększyć liczbę konces"

Miejsce dla inwalidów i tylko dla inwalidów!

Jak się dowiadujemy, Rząd ma zamiar znowelizowac dotychczas obowiązującą ustawę antyalkoholową.

Nowelizacja ta zasadniczo ma dotyczyć ilości miejsc sprzedaży wyrobów alkoholowych.

Obecnie obowiązująca ustawa przewiduje 1 miejsce sprzedaży napojów alkoholowych na 2.500 mieszkańców, znowelizowanie zaś jej unormuje tę sprawę w ten sposób, że **jedno miejsce przypadać będzie na 1.500 mieszkańców.**

W ten sposób **ilość koncesji na sprzedaż wyrobów alkoholowych będzie można powiększyć o parę tysięcy,** na czem w pierwszym rzędzie zyskać winni inwalidzi wojenni.

Burdy komunistyczne na Jawie

Parowiec holenderski w roli tamy

AMSTERDAM, 20.11. (AW). W związku z niepokojącemi wiadomościami, nadchodzącemi z Jawy, gdzie **walki z bandami komunistycznemi toczą się w dalszym ciągu,** został wysłany do Indji holenderski krążownik dla wzięcia udziału w akcji odcięcia powstańców od komunikacji z zagranica.

My chcemy Mussoliniego

Wołają Briand i Chamberlain

Przed posiedzeniem Rady Ligi Narodów

PARYŻ, 20.11. (ATE.) „Petit Journal" donosi, że Chamberlain w porozumieniu z Briandem zamierza zwrócić się do Mussoliniego, namawiając go, by wziął udział w najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, jako przedstawiciel Włoch.

GIEŁDA

Tendecja utrzymana, choć nie zbyt ustalona i pewna.

Zgodnie z naszem przewidywaniem, kursy na wczorajszej giełdzie uległy zwyżce, lecz po giełdzie znów się nieco obniżyły. Dziś wracają do poziomu wczorajszych urzędowych.

Chwiejnością kursów dotknięte są przeważnie czołowe „grane" akcje, które stale padają ofiarą spekulacyjnych kombinacji, gdyż nikt się niemi nie opiekuje.

W godzinach przedgiełdowych wymieniano: Bank Dyskontowy 9.70, Handlowy 3.10, Polski 80.75, Cukier 3.10, Węgiel 70.75, Cerata 1, Nobel 2.60, Lilpopy 16.50, Modrzejów 3.80, Ostrowiec 7.40, Parowozy 0.27, Pocisk 1.30, Rudzki 1.17, Starachowice 2.12, Ursus 1.50, Żyrardów 11.10.

4 i pół proc. Ziemskie złot. 38. 5 proc. miejskie złot. 42.50.

Zapotrzebowanie walut obcych normalne. Kurs dolara bez zmiany, gotówka zł. 8.99, dewizy zł. 9. Londyn 43.70, Paryż 31.95, Zurych 174. Medjolan 38.05.

Dolar w obrotach pozagiełdowych przy umiarkowanym popycie zł. 9.

Rubel złoty 4.76.

Kurs obliczeniowy dla 100 złotych w złocie 173.66.

Komisja Budżetowa

obraduje dziś od rana nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Referuje pos. Kowalczuk (P. S. L. „Piast").

„Czerwony legjon" w Portugalji

Komuniści uderzają na policję

PARYŻ, 10.11. (A.W.) — Z Lizbony donoszą o wybuchłych tam zamieszkach komunistycznych, które doprowadziły do krwawych starć na ulicach miasta.

Komuniści, sformowani w t. zw. „czerwony legjon", korzystając z wielkiej manifestacji politycznej, zwróconej przeciw rządowi, uderzyli z bronią w ręku na policję. W starciu zostało rannych kilkanaście osób, w tem dyrektor policji Amaral.

Uruchomienie Zakładów Żyrardowskich

Jeszcze 400 robotników

Zakłady Żyrardowskie za pośrednictwem Ziemskiego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, przyjęły do pracy znowu 400 robotników, podnosząc w ten sposób stan zatrudnienia do 1900 robotników.

LUDZIE BEZDOMNI

w stałych barakach mieszkalnych

Coraz większy napływ bezdomnych zmusza władze opiekuńcze do rozszerzenia akcji opieki społecznej, w pierwszym zaś rzędzie budowy stałych baraków mieszkalnych.

Warszawski Okręgowy Zarząd Czerwonego Krzyża już przy obecnej budowie dwunastu nowych baraków, które mają być jeszcze przed Bożem Narodzeniem oddane do dyspozycji bezdomnych, pragnie stworzyć stały typ baraku, jako domu mieszkalnego, na którym wzorowane byłyby w przyszłości wszystkie budowle tego rodzaju.

W najbliższym czasie nastąpić ma utworzenie specjalnego Komitetu Opieki nad bezdomnymi.

Projekt przyłączenia Będzina do G. Śląska

W kołach rządowych rozważany jest projekt przyłączenia powiatu będzińskiego do Górnego Śląska.

Projekt ten, który wyłonił się w czasie pobytu wojewody Grażyńskiego w Warszawie, natrafia na duże trudności, gdyż zmiany terytorjalne w administracji mogą być uchwalone tylko w drodze ustawodawczej, ponadto pamiętać należy, że G. Śląsk korzysta z samorządu politycznego, wreszcie, że zachodzi tu także odrębność pod względem obowiązującego stanu prawnego.

NASZE ABC

STRAJK ANGIELSKI

Kiedy przed laty w jednem z pism amerykańskich ukazała się wiadomość o śmierci Marka Twaina, znakomity pisarz, cieszący się jeszcze podówczas najlepszem zdrowiem, przesłał do redakcji sprostowanie, zaczynające się od słów: „Wiadomość o mojej śmierci jest przesadzona"...

Wydarzenie powyższe dziwnie żywo staje w pamięci, gdy od paru miesięcy co kilka dni czyta się w prasie informacje, że „strajk węglowy w Anglji już wygasa" i że „w najbliższych dniach" nastąpi ostateczne jego zakończenie. W ostatnim tygodniu wiadomości te częstsze były jeszcze i bardziej stanowcze, niż zazwyczaj. A tymczasem — głosowanie jakie właśnie odbyło się w poszczególnych okręgach górniczych, dało w wyniku: 460.806 głosów za przedłużeniem strajku, 343.200 głosów za przyjęciem rządowych propozycyj porozumienia. Jak donosi dzisiejszy telegram Agencji Wschodniej „między umiarkowanymi przywódcami panuje poważne zaniepokojenie z powodu wzrostu wpływów komunistycznych między górnikami".

Premjer angielski Baldwin, przemawiając niedawno w londyńskim Guildhall'u, słusznie chlubił się poważnemi sukcesami, jakie w ciągu ostatniego roku osiągnęła angielska polityka zagraniczna. Niewątpliwie, mieliśmy już niejedną sposobność obserwowania wytrwałości dyplomacji angielskiej i skuteczności jej metod. Ale trwałość pomyślnych wyników polityki zagranicznej zależy zawsze przedewszystkiem od położenia wewnętrznego w kraju. Tylko szybkie uporanie się z trudnościami wewnętrznemi może pozwolić Anglji na wyzyskanie obecnego korzystnego położenia międzynarodowego w taki sposób, w jaki je wyzyskać zamierza.

W ostatniej chwili otrzymujemy wiadomość (patrz str. 1) o zwycięstwie kierunku ugodowego wśród górników angielskich. Być może, że tym razem wiadomość okaże się definitywną.

Zobaczymy.

Wielka nagroda literacka

Jutro w Ministerstwie Oświaty odbędzie się trzecie i prawdopodobnie decydujące już posiedzenie sądu w sprawie przyznania państwowej nagrody literackiej (5000 zł.) za najlepszą książkę, czy utwór teatralny, z ostatnich trzech lat.

Skład sądu konkursowego stanowi pięciu literatów, a mianowicie pp.: Zdzisław Dębicki, Jan Lorentowicz, Wacław Grubiński, Emil Breiter i Wacław Rogowicz.

Kto otrzyma nagrodę, nie wiadomo ponieważ przebieg narad jurorowie zachowują w absolutnej tajemnicy, a nieobowiązujące pogłoski tak są sprzeczne, że trudno z nich wyprośrodkować najpoważniejszą kandydaturę.

Niech każdy miłośnik literatury i teatru rozejrzy się w swojej lekturze ostatniego trzechlecia i niech sobie przypomni, która sztuka polska w teatrze zrobiła na nim największe wrażenie, niech prywatnie wyznaczy w swojem sumieniu nagrodę i niech w poniedziałek sprawdzi, czy jego wyrok zbiegnie się z wyrokiem oficjalnym.

Mniejszy dowóz węgla

Ceny — utrzymane

Od kilku dni coraz mniej węgla zaczyna przychodzić do Warszawy, a w każdym razie znacznie mniej niż w pierwszych dniach po zarządzeniu władz o zaopatrzeniu w węgiel rynku krajowego.

Dziś nadeszło węgla około 100 wagonów, w tem dla Miejskich Zakładów Zaopatrywania około 70 wagonów.

Ceny w dalszym ciągu utrzymane, t. j. zniżkują od 2 do 3 zł. na tonie.

Przy tej sposobności zwracają nam uwagę, iż wagony po wyładowaniu zbyt długo stoją na bocznicach. Możeby kto zechciał zbadać tę sprawę?

Śledztwo w sprawie fałszowania banknotów

Dziś znów do Chotomowa wyjechał sędzia śledczy wraz z wywiadowcami, celem przeprowadzenia oględzin miejsca fałszowania pięćdziesięcio i dziesięcio-złotowych banknotów.

Dziś rano aresztowani fałszerzy, o których donosiliśmy we wczorajszym numerze, przesłani zostali do więzienia przy ul. Dzielnej.

Groźba strajku w Kasie Chorych minęła

Pracownicy otrzymają połowę 13-ej pensji

Dwa związki pracowników warszawskiej Kasy Chorych zwróciły się do Zarządu tej Kasy z żądaniem przyznania pracownikom 13-ej pensji.

Po długotrwałych naradach, podczas których była mowa nawet o strajku pracowników Kasy Chorych — wczoraj Zarząd Kasy postanowił narazie wypłacić pracownikom połowę 13-ej pensji, postanawiając drugą jej połowę wypłacić po rozpatrzeniu budżetu Kasy.

Zmaterjalizowany Szmulek

Nie uznaje wartości idealnych

Wiadomą jest rzeczą, że niewiasty lubią słodycze. Nieodrodną córką Ewy była też panna Irena M., zamieszkała na Pradze, 20-letnia, urocza przedstawicielka płci pięknej.

Wczoraj panna Irenka poczuła specjalny apetyt na ciastka. Poszła tedy do kramiku p. Szmula Rosenberga (Stalowa 41), gdzie zażądała sześciu ciastek i syfonu wody sodowej.

Zjadła sześć ciastek i syfon wody sodowej. I tak trzy razy.

Ale przykrość zawsze leży na końcu. I tak i tym razem. Gdy przyszło do płacenia, nadobna Irenka zamiast otwartej portmonetki, nadstawiła Szmulkowi policzek z propozycją:

— Za każde ciasteczko może pan mnie raz pocałować w buzię.

— Co jest, gewałt! — wrzasnął Szmulek. — Tu trzebno piniądz, a nie bużaki. Idzie się do mnie pchać z pocałusem!

Awantura była groźna, dopóki nie zlikwidował jej policjant

Klucz francuski jako broń ręczna

— Belwederska 17.

— Do usług pana dobrodzieja.

Warknął motor i taksówka pomknęła z pod Bristolu, a mocno zawiany pasażer p. B. ułożył się wygodnie na poduszkach i zasnął.

Jak mgnienie oka minęła p. B. podróż do domu, to też zdziwił się niemało, gdy dzielny szofer p. Antoni Wertyniak (Kopińska 18) zawiadomił go, że są już na miejscu.

— Co? już, tak prędko?

Pan B. wygramolił się z taksówki i począł się dobijać do bramy.

— A trzy złote, szanowny panie!?

— Za co?

— Jakto za co? Tyle wykazuje licznik.

— Ja ci tu pokażę licznik! — i pan B. chwyciwszy w dłoń klucz francuski, spoczywający obok szofera, począł nim masakrować głowę p. Wertyniaka.

— Ja ci wyliczę te trzy złote — ryczał pijany pasażer.

Ale nie zdążył doliczyć do trzech, kiedy zręcznym chwytem „ju-ji-tsu" powalony na dno samochodu pojechał z powrotem ku Warszawie.

Okrawiony szofer zaprosił do pomocy pierwszego spotkanego posterunkowego i odwiózł awanturującego się gościa do 9-go komisarjatu policji.

Eksport węgla własnym taborem

Żegluga Wisła - Bałtyk w ostatnich dniach nabyła na własność znaczniejszy tonaż w celu eksportu węgla z Tczewa bezpośrednio zagranicę przez Schiewenhorst. Nabyto 6 holowników i 14 barek, co umożliwi eksport 30 — 40.000 tonn własnym taborem. W związku z tem postanowiono pogłębić Wisłę przy ujściu narazie do 5-ciu metr., aby żeglugę utrzymać przez całą zimę. Zabezpieczono też sobie łamacz lodu, aby i w razie zamarznięcia nie dopuścić do przerwy w ruchu.

Dwa wypadki przejechania przez tramwaj

Na jednej ulicy o jednej porze

Wczoraj o godz. 3 m. 30 po południu na ul. Dzikiej przed domem Nr. 58 tramwaj linji Nr. 8 najechał na przechodzącą jezdnią 60-letnią Bajlę Etelbaum, Stawki 27.

O tejże godzinie na tejże ulicy Dzikiej (róg Gęsiej) towarowy tramwaj najechał na przebiegającego jezdnią 13-letniego Mordkę Szorybmana, Nowolipie 18.

Obojga poszwankowanych odwiozło pogotowie do szpitala na Czystem.

Rok temu zgasł

ś. p. St. Żeromski

Dziś mija rok od chwili, gdy ś. p. Stefan Żeromski, wielki pisarz i gorący patrjota, zamknął oczy na wieki.

Cała Polska wyczuła dnia tego, że przestało bić wielkie serce, które nadewszystko miłowało Polskę. Jej przyrodę, Jej ludzi, Jej wartość, że odszedł w zaświaty mistrz języka ojczystego, który literaturę polską zbogacił całym szeregiem arcydzieł z „Popiołami" na czele.

W pierwszą bolesną rocznicę wielkiego pisarza złożyć należy hołd Jego pamięci!

Naczelny Dyrektor Banku Handlowego

Wkrótce po przeniesieniu się z powrotem do bankowości byłego wiceministra skarbu p. Dangla, zajął on stanowisko naczelnego dyrektora Banku Handlowego w Warszawie na miejsce dotychczasowego dyrektora, p. Szampanjera.

Dwóch aresztantów zbiegło

Wczoraj z poczekalni V kom. p. p. zbiegł niejaki Abram Zajdelfedel, właściciel sklepu przy ul. Wolyńskiej 12; Zajdelfedel ma sprawę kryminalną i został w swoim czasie zwolniony za kaucją 4 tys. złotych, ponownie wezwany do komisarjatu, zbiegł.

Również wczoraj z kancelarji IV kom. p. p. zbiegł 25 letni Wolf Kaplan, w czasie przeprowadzania go do sądu. Kaplan zdołał uśpić czujność policji symulując ciężką chorobę.

Policja ściga zbiegów.

OTRUCIA

W bramie domu Nr. 28 przy ulicy Stalowej, w celu samobójczym napiła się esencji octowej 18-letnia Michalska Irena Zofja nigdzie nie meldowana. Przewieziona do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie pozostała na kuracji.

Dochodzenie prowadzi XIV komisarjat.

Przed domem Nr. 13 przy ulicy Wileńskiej, jakiś osobnik upadł na chodnik z objawami otrucia. Lekarz szpitala Przemienienia Pańskiego, dokąd przewieziono chorego stwierdził zatrucie sublimatem i pozostawił go na kuracji w szpitalu.

Nazwisko otrutego Budziński Roman lat 27 zam. Stawki 59. Dochodzenie prowadzi XIV komisarjat.

Na targowisku

Dziś, godz. 10.

Brukiew klg. 7 — 8 gr., buraki 9 — 11 gr., cebula 38 — 40 gr., chrzan 1 zł — 1 zł. 50 gr., kalafjory 25 — 30 gr., II gat. 10 — 15 gr., kapusta klg. 17 — 18 gr., kiszona 25 — 30 gr., czerwona główka 25 — 26 gr., włoska 25 — 26 gr., brukselska 75 — 80 gr., marchew klg. 7 — 8 gr., pietruszka klg. 25 — 30 gr., pory 25 gr. pęczek, sałata 8 — 9 gr., selery 25 — 30 gr., szczaw 30 gr., szpinak 25 gr., ziemniaki wozowe 13 — 14 zł. za 100 klg. kolejowe 10 — 11, wozów 131, dowóz mały.

DZISIEJSZE PISMA PORANNE DONOSZĄ ŻE:

Dziś w pałacu Rady Ministrów obradować będzie Komitet Ekonomiczny Ministrów. Na posiedzeniu tem rozważano sprawę stoczni gdańskiej.

Poseł Polakiewicz odbył w tej sprawie konferencję z Marszałkiem Ratajem.

Posiedzenie komisji konstytucyjnej odbędzie się 24 b. m.

Arcybiskup Ropp miał zamiar udania się do Rosji, jednak pytano o pozwolenie wjazdu poselstwa, po porozumieniu się z władzami sowieckiemi, odpowiedziało odmownie.

Baczność Rezerwiści

Jutrzejsze zebrania kontrolne

W poniedziałek, 22 listopada, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do P. K. U. Nr. 1, zamieszkali w III komisarjacie P. P., urodzeni w r. 1891, nazwiska których rozpoczynają się od liter I. do P. włacznie — w komisji kontrolnej nr. 1 (koszary 21 p.p. w Cytadeli), zam. w 4-ym kom., ur. w r. 1891 (nazwiska od R. do Z.) — w komisji nr. 2 (koszary 30 p.p. w Cytadeli, wejście przez t. z. bramę powązkowską nr. 2), zam. w 12-ym kom., ur. w r. 1892 (od A. do K.) — w komisji nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli), zam. w 5-ym kom., ur. w r. 1892 (od R. do Z.) — w komisji nr. 4 (Ciepła nr. 32);

2) przynależni do P. K. U. Nr. 2, zam. w 22-im kom., wszyscy urodzeni w r. 1894 — w komisji nr. 1 (koszary dyonu samochodowego, ul. Konwiktorska 3), zam. w 20-m i 11-m kom., wszyscy urodzeni w r. 1898 — w komisji nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w 11-ym kom., wszyscy ur. w r. 1900 (tylko ci, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych) — w komisji nr. 3 (koszary 1 p. szwoleżerów, ul. Ułańska), zam. w 23-im kom., wszyscy ur. w 1898 r. — w komisji nr. 4 (koszary 1 p. lotniczego na lotnisku w Mokotowie), wreszcie

3) przynależni do P. K. U. Nr. 3, zam. w 15-ym kom., ur. w r. 1893, nazwiska których rozpoczynają się od L. do Z. oraz wszyscy ur. w r. 1891 i 1892 — w komisji nr. 1 (lokal P. K. U. Nr. 1, ul. Szeroka 3, pokój nr. 3).

Co się dzieje w tej Warszawie

14-letni Edward Kuźniewski (Tarczyńska nr. 28), uczeń szkoły powszechnej, dnia 12 b. m. wyszedł z domu i więcej nie powrócił.

— 14-letni Edmund Brykman, dnia 22 maja r. b. wyszedł z domu i więcej nie wrócił.

— Wskutek wadliwie ustawionego pieca zapaliła się ściana w nowobudowanej drewnianej oficynie przy ul. Kawęczyńskiej nr. 4, należącej do braci Albertynów. Pogotowie 4 oddziału straży, po wyrąbaniu części ściany, pożar w przeciągu 20 minut ugasiło.

— Na ul. Sierakowskiej wynikła bójka, w czasie której pobito: 32-letnią Janinę Kozłowską, wyrobnicę (Niska nr. 38) i 30-letnią Franciszkę Łopatę, prostytutkę (Gęsia nr. 46). Lekarz Pogotowia stwierdził u obu rany tłuczone głowy i, po udzieleniu pomocy, pozostawił poszwankowane na miejscu.

3436 sędziów i prokuratorów

czuwa nad praworządnością i wymierza sprawiedliwość w Polsce

1003 aplikantów w służbie sądowej

Wydatki, związane z wymiarem sprawiedliwości w Państwie, łącznie z więziennictwem i innemi agendami Min. Sprawiedliwości, wyniosą mają w roku przyszłym, według preliminarza budżetowego, przeszło 90 milj. zł., z czego około 35 milj. zł. pokrywają opłaty, grzywny i kary sądowe, wobec czego na czysto około

55 miljonów złotych

kosztować nas będzie w roku przyszłym służba sprawiedliwości w Rzeczypospolitej, co czyni w przybliżeniu rocznie około

2 złotych na głowę ludności.

Temidzie — bogini sprawiedliwości — służy w Polsce 3436 sędziów i prokuratorów, z czego

1267 sędziów orzekających

w sądach okręgowych, apelacyjnych i w Sądzie Najwyższym,

1517 sędziów pokoju i powiatowych,

orzekających jednoosobowo,

264 sędziów śledczych,

przygotowujących grunt do wymiaru sprawiedliwości,

388 prokuratorów

czuwających nad praworządnością i ścigających przestępstwa.

Ponadto w charakterze pomocniczym 1003 aplikantów sądowych współdziała z wymiarem sprawiedliwości i przygotowuje się do zawodów prawniczych.

Sądów mamy w Polsce 729, z czego:

jeden Sąd Najwyższy,
8 sądów apelacyjnych
51 sądów okręgowych,
669 sądów pokoju i powiatowych.

W służbie więziennej mamy 788 urzędników i 3216 funkcjonarjuszów niższych.

W służbie sądowej liczba funkcjonarjuszów niższych wynosi 2695 osób.

DZIESIĘĆ TYSIĘCY FUNTÓW CZEKA...

Ku zacieśnieniu stosunków polsko-egipskich

Kto pojedzie po Kairu

W kołach sejmowych i w ministerstwie Spraw Zagranicznych omawiana jest obecnie sprawa utworzenia poselstwa polskiego w Egipcie.

Egipt jest krajem, który sprowadza dużo wyrobów wełnianych i galanterji, które to towary może dostarczać Polska. Pozatem jest to państwo niepodległe, z którem trzeba nam już nawiązać stosunki.

Sprężysta działalność poselstwa może w krótkim czasie doprowadzić do intensywnej, a korzystnej dla Polski, wymiany towarów.

W Egipcie 10 tysięcy funtów czeka na przyjazd polskiego posła. Jest to suma należna nam z tytułu repartycji po austrjacko-węgierskiem towarzystwie dobroczynności.

Suma ta będzie mogła być podjęta z chwilą, gdy nawiążemy stosunki z Egiptem.

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w kołach zbliżonych do sejmowej komisji spraw zagranicznych, wymieniają posła polskiego **ministra Dobrzyńskiego, wybitnego prawnika i znawcę spraw handlowych i wschodnich.**

ŚMIERĆ EMERYTOM

Czy tak chce Minister Skarbu

Rozwiązać sprawę weteranów kolejowych

Straszną nędzę, jaka panuje wśród emerytów, poruszaliśmy już na łamach naszego pisma, domagając się dla nich pomocy rządowej.

Delegacja Związku emerytów cywilnych, interwenjująca u p. Prezydenta i Ministra Skarbu otrzymała smutną odpowiedź, że dla emerytów nie ma pieniędzy.

A przecież pieniądze znaleźć się powinny, bo nędza emerytów przechodzi wszelkie granice. W każdym razie należy się im dodatek 20 proc. na listopad i grudzień wobec wyraźnego brzmienia ustawy art. 6 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., który powiada, że **„wszelkie zmiany uposażeń pracowników państwowych stosują się do emerytów automatycznie".**

Gdy trzeba było brać, to potrącenia procentowe na sanację Skarbu od stycznia do lipca 1926 stosowano do emerytów z całą skrupulatnością, a kiedy trzeba dać, to się ich wyłącza za nawias.

A więc śmierć emerytom?

Nie można wśród pracowników państwowych czynnych, czy nieczynnych wzbudzać poczucia, że dzielą się na uprzywilejowanych i odtrąconych, bo to podrywa wiarę w sprawiedliwość.

Ustawa jest ustawą i musi być ściśle wykonaną. Emeryci muszą otrzymać dodatki 20 proc., wypłacone pracownikom czynnym.

Polski Związek Kolejowców wystąpił w tej sprawie do Ministerstwa Komunikacji i nie da skrzywdzić emerytów.

Ciągłe spory i nieporozumienia konstytucyjne muszą być wreszcie ukrócone

Trzy aktualne „kwestje" konstytucyjne

Rząd — jedno, Sejm — drugie

Trzeba stworzyć Trybunał Konstytucyjny!

Konstytucja polska nie stała się jeszcze krwią i kością naszego życia. Pozostaje jeszcze sporo niedomówień, co jakiś czas powstają nowe wątpliwości, rodzą się coraz to inne nieporozumienia.

Oto kilka aktualnych „kwestyj":

Na tle dekretu prasowego wyrósł spór o

prawo inicjatywy poselskiej.

Artykuł 10 konstytucji powiada, że posłowie mają prawo wnoszenia projektów ustaw, podobnie jak i Rząd. Rząd tymczasem dowodzi, że Sejm może się dekretami zajmować dopiero po ich przedstawieniu Sejmowi.

Inna dziedzina nieporozumień między Rządem a Sejmem polega na

charakterze sesji parlamentarnej.

Rząd uważa sesję zwyczajną za sesję budżetową i dlatego żąda, by Sejm tą sprawą się zajął przedewszystkiem, o innych zaś sprawach dopiero się porozumie później.

Wreszcie inna sprawa: sprawa

ciągłości prac parlamentarnych,

t. j. ciągłości ustaw i interpelacji. Czy w razie zamknięcia sesji parlamentarnej automatycznie tracą wartość wszystkie interpelacje z poprzedniej sesji, należy uważać za nieistniejące i na nie nie odpowiadać. Ale w konsekwencji trzebaby było uznać to i dla wszystkich ustaw. W kołach sejmowych rzecz oceniają wręcz odmiennie.

To są trzy najważniejsze dzisiaj

trudności i nieporozumienia,

czekające załatwienia.

Niedawno przez jedno nieporozumienie przebrnęliśmy po kłopotach: przez sprawę zwołania i otwarcia sesji. Inne czekają jeszcze uregulowania.

Dlatego w kołach poselskich podnoszą się głosy, wskazujące na konieczność **zmiany Konstytucji i utworzenia Trybunału Konstytucyjnego,** któryby nieporozumienia i wątpliwości konstytucyjne mógł rozsądzać. Dzisiaj takiego ciała nie posiadamy i dlatego co chwila

wyskakują niespodzianki,

które wytwarzają tylko spory.

KORNEL MAKUSZYŃSKI 12)

GOŁE NIESZCZĘŚCIE

Historja bardzo rzewna

Stryj chwilę rozważał, poczem wyjął z kieszeni złoty zegarek i portfel, z palców pozdejmował pierścionki i spuściwszy przezornie roletę, aby nikt nie podglądał, ukrył to wszystko, owinięte w chustkę od nosa, na piecu. Uczynił to z prostej przezorności, nie dowierzając bratankowi.

Szedł do niego z mieszaniną gniewu i strachu; strach miał na wnętrzu, a gniew na gębie. Układał sobie, co mu powie i w jakim tonie, o jednem tylko starał się pamiętać, żeby zbytnią gwałtownością słów nie rozdrażniać Kanibala. W ostateczności stanąć, lub gdyby się skruszył, pokajał i przeprosił głowę rodziny, to mu da dwa procenty żądanej sumy. — niech się udławi jego krzywdą.

Już jednak na samym wstępie wszystkie plany i pocciwe zamysły ... w łeb. Ten kudłaty ... ujrzawszy godną osobę, z niejaką odrazą wchodzącą do jego apartamentu przy stajni, ani okiem nie mrugnął, lecz rzekł niemal wesoło:

— Moje uszanowanie stryjowi! Przysłowie o kozie nie jest takie głupie...

— Jakie przysłowie? O jakiej kozie?

— O tej kozie, co przyszła do woza. Niech stryj raczy spocząć...

— Nie przyszedłem na posiedzenie, zresztą na czem tu można usiąść?

— W istocie, chyba na łóżku, bo krzesło jest dziurawe, zresztą wprawiona jest w nie miednica. Stryj nie raczy? Doskonale! Będziemy gadali na stojąco. „Stańmy bracia wraz, ilu jest tu nas!"

— Całe szczęście, że tylko dwóch.

— Tak, Bóg nie pobłogosławił naszej familji. Ale gdyby stryj chciał mieć świadka, to go zaraz można mieć. Moim sąsiadem jest dorożkarz, który wczoraj pił ze zmartwienia, że ludzie wynaleźli automobil, więc dzisiaj śpi.

— Przestań! już mam dość twoich żartów...

— Tak mało jest w życiu radości...

— Za wiele natomiast jest wisielców. Czego chcesz?

— Czy stryj chce dłuższej rozmowy, czy słów krótkich, ale wiele znaczących?

— Mów najkrócej czego chcesz?

— Pieniędzy...

— Jakiem prawem?

— Kaduka. Stryj ma, ja nie mam.

— To jest złodziejski punkt widzenia.

— Można i tak, ale stryj jest moim stryjem...

— Wypluj to słowo!...

— Zrobione. Krew woła wprawdzie o swoje prawa...

— Może nie wołać.

— Także zrobione. Tyle mnie to obchodzi, co krew z nosa. Ale stryj był moim opiekunem i miał coś dla mnie.

— Żarłeś wszystko, w Paryżu pusiłeś. Hulałeś, a ja pracowałem.

— Hańbiące zajęcie...

— Jeszcze raz ci mówię, przestań!

— Jakto, już? Jeszcze nie zacząłem...

— Powiedz mi, jakiem prawem mi grozisz?

— Najzupełniej bezprawnie! Stryj ma rację...

— Twoje groźby są bezczelne i głupie!

— To trudno, musi być jakiś kretyn w takiej starej rodzinie, jak nasza; ojciec stryja, a mój dziadek był piekarzem w zamierzchłych czasach. — my jesteśmy stanowczo degeneraci.

Stryj uśmiechnął się zjadliwie.

— Piekarz, — powiada, — w naszej rodzinie był; co prawda, to prawda, ale rzeźbiarza nie było!

— To chyba lepsze, niż złodziej.

— No, niebardzo. Jaki czort ciebie skusił, żeby rzeźbiarzem zostać? Żebyś uczciwie pracował, to byś bez portek nie chodził, z głodu byś nie zdychał i jeszcze pomógłbyś rodzinie. A ty co? Myślisz sobie: Stryjaszek ma, to stryjaszek da.

— A stryjaszek da?

— Stryjaszek może ci, co najwięcej, kupić stryczek.

(C. d. n.)

Nie nakładajmy różowych okularów

Poznajmy zło w całej pełni

Kobiety na usługach włamywaczy. Paser — sjamskim bratem włamywacza. „Ochlaj"

KOBIETY NA USŁUGACH WŁAMYWACZY

Zawodowi włamywacze przed zbliżeniem się do miejsca przestępstwa patrolują teren, czy niema w pobliżu policji, lub grup przechodniów, mogących ich zdradzić — następnie obsadzają punkty, kobietami, przeważnie prostytutkami, dla obserwacji... i idą kraść.

Kobieta „świeca" kaszlem, lub gwizdkiem daje znać towarzyszom o niebezpieczeństwie. Na „świece" bywają wybierani częstokroć małoletni, którzy grając rolę ulicznych sprzedawców gazet, stają przed domem, w którym włamywacze operują. **W razie niebezpieczeństwa wywołują oni nazwę umówionego dziennika i w ten sposób włamywaczy ostrzegają.**

Kobiety bywają używane zwykle do noszenia narzędzi za włamywaczami, które to narzędzia jak łomy, świdry, wytrychy, latarki, liny itp. oddają złodziejom dopiero na miejscu.

Przestępcze kobiety są często temi, które zawiadamiają złodziei o mieszkaniach, w których można dokonać kradzieży. W tym celu przyjmują one posady służących u ludzi bogatych, których następnie wspólnie z włamywaczami okradają, poczem uciekają. Niejednokrotnie bywa i tak, że włamywacze poznawszy się ze służącemi niedoświadczonemi i naiwnemi, odgrywają u nich rolę narzeczonych, lub kochanków, i wydostawszy od nich potrzebne wiadomości, okradają mieszkania, nie mieszając służącej bezpośrednio do przestępstwa.

Wspólniczki włamywaczy są dalej używane do przenoszenia zrabowanych przedmiotów do „paserów", lub „na meliny". Gdy włamywacz zostaje aresztowany, a następnie osadzony **w więzieniu, punktem honoru kobiety - złodziejki jest dbanie o dostarczenie więźniowi żywności, papierosów etc. Pakunek, zawierający te przedmioty zwie się w języku złodziejskim „walówką".**

MELINY

Meliny są to kryjówki włamywaczy, w których złodzieje rozdzielają między sobą łupy, omawiają plany złodziejskie itp. Za meliny służą przeważnie **mieszkania kochanek przestępców, niejednokrotnie również „restauracje"** podmiejskie, gdzie obcemu bez noża, lub rewolweru przychodzić „nie wypada".

„Lotne meliny" są to kryjówki, w których włamywacze **bezpośrednio** po dokonaniu **włamania przechowują** skradzione rzeczy, zanim te powędrują do paserów.

„Właścicielami" lotnych melin **są przeważnie dozorcy domowi, lub koleżanki włamywaczek, które jeszcze nie są pod obserwacją policji. Miejsce w lotnej melinie kosztuje od 1 do 5 butelek alembiku, lub kilkanaście złotych.**

Przechowalnie na dworcach **również bywają używane przez złodziei za lotne meliny. Dzieje się to, rzecz jasna, bez wiedzy personelu przechowalni.**

PASERZY

Niemniej poważnym przestępcą jest paser. Jest to **wszechstronnie** wykształcony **„kupiec", handlujący wyłącznie przedmiotami,** nabytemi od **złodziei.** Najbardziej przez złodziei cenionymi paserami są handlarze z Placu Kercelego, Wołówki na Placu Broni, Bazoru Różyckiego na Placu Kazimierza Wielkiego itd. Ci bowiem **płacą za skradzione rzeczy do 10 procent ich właściwej wartości.** Wszystkie przedmioty prócz biżuterji sprzedają paserzy na miejscu lub na prowincji przez swoich subpaserów. **Biżuterję po wyjęciu kamieni topią na sztaby i sprzedają paserom - jubilerom.** Jak paser bez złodzieja, tak złodziej bez pasera nie mógłby egzystować. Oba te resorty sztuki złodziejskiej cenią się wzajemnie i w razie „wsypy" nawzajem sobie pomagają. Oba „fachy" jednakowo zasługują na kryminał.

„OCHLAJ"

Nieodzownym epilogiem po udanym występie włamywaczy jest tak zwany „ochlaj". **Po otrzymaniu od paserów pieniędzy złodzieje w towarzystwie kobiet - wspólniczek zbierają się na melinie i urządzają sobie gratulacyjną ucztę.**

Wówczas każdy z uczestników libacji je i pije co lubi. Harmonja, lub gramofon jest także... Zabawa wre w całej pełni. „Panowie" czują się bardzo swobodnie..., „panie" też się niewiele krępują. Alembik leje się strumieniami, muzyczka gra... Gdy warty, ustawione przed melinami, dobrze pełnią służbę, wówczas wszystko odbywa się w porządku. Gdy „świece" zawiodą, dowiaduje się o libacji komisarjat i wysyła patrol. Otaczają dom i „goście" w parę minut dostają się „do paki". Koniec pierwszego aktu.

Akt drugi: areszt — urząd śledczy — badanie — wysyłka do sędziego śledczego — więzienie.

Akt trzeci: rozprawa — wyrok — kryminał.

Epilog: rozpamiętywanie za kratą — wałówki — grypsy — beznadziejne oczekiwanie straconych dni wolności...

Za nocleg w lasku Bulońskim

Zapłacił złotemi zębami

Przykra przygoda amerykanina w Paryżu

Po nocnej zabawie, amerykanin znużony postanowił nieco odpocząć na świeżem powietrzu. Za najwygodniejsze miejsce uważał ławeczkę w lasku Bulońskim: siadł sobie tedy na niej i wypoczywał co się zowie.

Trzeba nieszczęścia, że oszołomiony świeżem powietrzem amerykanin zasnął, a podczas snu otworzył usta; zalśniły złote zęby, których amerykanin miał osiemnaście. Złoto, jak zawsze, ma własność przykuwania ludzkiej uwagi; wkrótce też nasz amerykanin stał się przedmiotem owacji ze strony pewnego paryżanina, który z uwielbieniem wpatrywał się w bogate w złoto szczęki.

Uwielbienie nie było jednak bezinteresowne, bo stwierdziwszy, że amerykanin śpi twardo, paryżanin podszedł doń, wyjął mu magazyn złotych zębów i ze zdobyczą szybko uciekł. Amerykanin obudził się i popędził za złodziejem, lecz bezskutecznie.

Na pomoc amerykanin usiłował wezwać policję, lecz pozbawiony zębów wydawał tylko jakieś niezrozumiałe dźwięki, dzięki czemu nawet naraził się na **przykrości, gdyż policja wzięła go za obłąkanego i zaaresztowała.** Dopiero na prefekturze policji wyjaśniło się, o co chodzi, lecz na poszukiwanie złodzieja było już wtedy za późno.

Proces o nadużycia w marynarce wojennej

Bartoszewicz wpada coraz głębiej w 31 dniu rozpraw

Św. Gawiński, dyrektor oddziału Banku Warszawsko-Gdańskiego w Gdańsku podał, że Bartoszewicz podejmował szereg sum w oddziale tym, a centrala kazała niemi obciążać zmyślony rachunek „Marylski", bądź rachunek centrali.

Osk. Bartoszewicz po okazaniu jego pokwitowań oświadcza, że istotnie podpisy są jego, podnosił wówczas w Gdańsku pieniądze przez siebie wpłacone przedtem w Centrali Banku w Warszawie.

Przewodniczący stwierdził, że niema żadnego śladu w dokumentach i księgach centrali, by Bartoszewicz wpłacał jakieśkolwiek sumy w dolarach.

Osk. Bartoszewicz oświadczył: „To były moje pieniądze, a co one tam robiły w Banku to mnie nic nie obchodzi".

Św. Lipko potwierdził, że w jego obecności inż Miklaszewski dostarczał p. Czarneckiej w mieszkaniu Marszałka instrukcje dla świadków.

Św. Szaniawska, opowiadała, że w r. 1921 dała Bartoszewiczowi pieniądze, kupując kosztowności, brylanty i in., które miały być przywiezione z Rosji. Po kilku miesiącach Bartoszewicz oświadczył, że osobnik, który miał te kosztowności przywieźć, został w drodze aresztowany i wobec tego zwrócił świadkowi 300 tysięcy marek polskich o znacznie zmniejszonej wartości. Wogóle wówczas Bartoszewicz był w kłopotach pieniężnych, poszukiwał gotówki na wykup towaru do swego sklepu materjałów piśmiennych, nie płacił nawet drobnych długów.

Z powodu jaskrawych sprzeczności w dodatkowych zeznaniach św. inż. Miklaszewskiego na wniosek prokuratora Sąd postanowił go zaaresztować, oddając do dyspozycji sądowych władz powszechnych.

Cud ocalił dozorcę z pazurów rozwścieczonego niedźwiedzia

Zawieszony na gzymsie nad skłębionemi w walce zwierzętami

Całe godziny oczekiwał śmierci

Wielka firma, prowadząca w Liverpoolu hurtowy handel dzikiemi zwierzętami, oprócz właściwego zwierzyńca miała jeszcze dobudówkę, do której dostać się można było dopiero po przebyciu bardzo długiego podwórza. Warta zmieniała się tam co tydzień i była pod ciągłą kontrolą.

Pewnej strasznie gorącej nocy wszedł do zwierzyńca dozorca, na którego w tym tygodniu przypadał obowiązek pilnowania. Obszedł on cały zwierzyniec i patrzył na to, jak w poszczególnych klatkach dzikie zwierzęta poruszały się niespokojnie: hjeny, pantery, małpy, lwy — wszystko to uwijało się nerwowo po klatkach. Zaledwie mała część zwierząt spała. Powietrze było straszne.

W dobudówce znajdowały się tylko drapieżne zwierzęta. Ku zdziwieniu dozorcy jedna z klatek stała w przejściu. Dozorca rzucił bat i postawił latarnię na ziemi, chcąc zabrać się do doprowadzenia owej klatki do porządku; w klatce znajdował się przepiękny lampart. **Zanim jednak dozorca zdołał cośkolwiek zrobić, usłyszał za sobą dziwny szmer i ku strasznemu przerażeniu spostrzegł za plecami tuż, tuż wielkiego niedźwiedzia.**

Trzeba było za wszelką cenę uciekać, bo inaczej śmierć. O ulokowaniu się na wierzchu którejś z klatek ze zwierzętami nie było mowy, bo znajdujące się w nich lwy ,tygrysy czy lamparty napewnoby dozorcę rozszarpały. **A tu już tylko kilka metrów dzieliło biedaka od czyhających nań pazurów rozjuszonego niedźwiedzia.**

Nagle oko dozorcy padło na znajdującą się obok drabinę; czemprędzej skoczył ku niej, wbiegł szybko aż do jej szczytu i wtedy dopiero spostrzegł, że prowadziła ona do sztab żelaznych, podtrzymujących dach dobudówki; sztaby te zbiegały się w środku, złączone gzymsem o szerokości 15 centymetrów. Dozorca dobiegł do tego gzymsu, stanął na nim, uprzednio odepchnąwszy drabinę, po której szedł już za nim niedźwiedź. Od ziemi do gzymsu było 4 metry: **o tem, żeby te przestrzeń przeskoczyć, niedźwiedź nie mógł nawet pomyśleć.**

Ale dla dozorcy teraz dopiero rozpoczęły się męki niewypowiedziane. Bojąc się, że każdej chwili może spaść z tego wąziutkiego gzymsu, dozorca chwycił go konwulsyjnie rękoma, wpił wprost w niego paznokcie i czekał w nadziei, że przecie ktoś nadejdzie i wyzwoli go.

Ręce i nogi odmawiały już posłuszeństwa, czuł, że lada chwila spadnie z gzymsu bez sił, a tu płynęły minuty jedna za drugą i cała godzina tych strasznych mąk ubiegła, a nikt nie przybywał. Dozorca czuł, że lada chwila spadnie i ogarnął go już przedśmiertny lęk.

Nagle stała się rzecz dziwna; niedźwiedź wściekły, że mu się dozorca wymknął, przewrócił z gniewu klatkę, dzięki czemu wydostała się uwięziona w niej lwica berberyjska. Zaczęła się straszna walka między obu drapieżnikami: niedźwiedź chwycił lwicę za szynkę i wyrwał jej połeć mięsa. Rozwścieczona lwica odgryzła mu za to najpierw lewą część, a później i resztę głowy. Mimo ciężkie rany zabrała się zaraz do uczty.

Dozorcy ubył jeden wróg, lecz na jego miejsce stanął inny, niemniej okrutny, rozjuszony dokuczliwą raną. Ale tymczasem, w ostatniej niemal chwili, przyszło wybawienie: w budce dozorcy czekał nań długo jego przyjaciel, a nie mogąc się doczekać poszedł do zwierzyńca. Zobaczywszy, co się dzieje, zrozumiał, dlaczego czekał, zastrzelił lwicę i wybawił dozorcę. Ten zapytany o wrażenia, powiedział, że ostatecznie nie było to bardzo straszne, ale drugi raz nie chciałby już przeżywać.

Uniwersytet teatralny w Sowietach przy jednoczesnym upadku nauki

W Rosji sowieckiej powstał projekt założenia uniwersytetu teatralnego. Sprawą tą zajmuje się „Ziźń Iskustwa", pismo poświęcone sztuce.

Pismo motywuje konieczność założenia takiej uczelni rozwojem techniki teatralnej. Aktor powinien otrzymać jaknajstaranniejsze wykształcenie, jak zresztą i wszystkie osoby w teatrze pracujące.

I dalej pismo rozpisuje się nad programem nauk na projektowanej uczelni.

A jednocześnie czerezwyczajka... głód wśród dzieci... prześladowania polityczne i upadek uniwersytetów.

Sprawa kpt. Pawlikowskiego o zabójstwo szofera

Drugi dzień rozpraw — Wyrok

Sąd, po przemówieniach: biegłego, prokuratora i obrońcy oraz dłuższej naradzie wyniósł wyrok, skazujący kpt. Pawlikowskiego za nieposzanowanie władzy policyjnej (art. 154 K. K.) i zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia duchowego (art. 458 cz. I K. K.) łącznie na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw i wydaleniem z wojska, zaliczając kilkumiesięczny areszt śledczy.

Chaos cennikowy na targowiskach warszawskich

Mimo jednego źródła zakupu różne ceny

W swoim czasie „ABC" zanotowało brak w Warszawie targowisk, które odpowiednio rozmieszczone po dzielnicach, pozwalałyby ludności bez kłopotów i zachodów zaopatrywać się w artykuły codziennego spożycia.

Brak dostatecznej ilości targowisk miejskich jest jednym z powodów chaosu cennikowego w stolicy.

Wystarczy porównać ceny niektórych warzyw, naprzykład na niektórych targowiskach, aby przekonać się **nad znikomą u nas kontrolą cen.**

A więc, gdy centralne targowisko warzywne przy ul. Grójeckiej cenę już detaliczną klg. brukwi określa na 7 — 8 gr., buraków klg. 9 — 10 gr., kapusty białej za główke 17 i pół gr. **te same warzywa w innych punktach miasta kosztują od 30 do 60 proc. drożej!...**

Nic nie usprawiedliwia tych skoków drożyźnianych.

Dlaczego mieszkaniec Nowego Światu lub Pragi **ma drożej płacić za główkę kapusty lub klg. ziemniaków, drożej niż mieszkaniec ul. Koszykowej, czy Marszałkowskiej? Przecież wszystkie te główki kapusty, lub klg. ziemniaków pochodzą z jednego miejsca dostawy: z targowiska przy ul. Grójeckiej.**

Co pewien czas specjalne komisje zainteresowanych regulują ceny mięsa, wędlin, pieczywa, czy kasz... I cena mięsa, wędlin, pieczywa, czy kasz równie dobrze obowiązuje wtedy tak w sklepie przy ul. Nowogrodzkiej, jak na Chłodnej, czy Wileńskiej na Pradze — jest jedna; dlaczegóż więc oddział do walki z lichwą **nie przedsiębierze środków zaradczych, aby notowania cen detalicznych giełdy warzywnej nie były tak omijane, jak ceny innych artykułów codziennego spożycia?**

Chłopiec czy dziewczyna?

Dziś szósty dzień konkursu

Musimy przypomnieć naszym czytelnikom, że **z nadsyłaniem odpowiedzi na nasz konkurs należy wstrzymać się jeszcze conajmniej pięć dni.** odpowiedzi bowiem wówczas tylko **wezmą udział w rozlosowaniu nagrody 250 zł., gdy będą dołączone wszystkie dziesięć kolejnych kuponów.**

Prosimy nie zapomnieć wyciąć i zachować szósty kupon.

Kupon Nr. 6.
Konkurs „Szukajcie chłopca"
Nr. ......
Nazwisko ......
......
Imię ......
Adres ......
......

O przededniu ostatecznych rozgrywek

WARTA, POGOŃ czy POLONJA?

Jutrzejsze spotkanie Polonii z poznańską Wartą przyniesie nareszcie pewne wyjaśnienie w finale rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Polski, gdyż dotychczas, mimo rozegrania czterech spotkań z ogólnej liczby sześciu, **wynik ostateczny stanowił zagadkę, trudną do odgadnięcia, a każdy z trzech finalistów miał jeszcze dane na zdobycie tytułu mistrza.**

Polonia, mistrz stolicy, mało była dotychczas brana pod uwagę, i dopiero ostatni jej wynik z Pogonią wskazał, iż i ona może mieć coś do powiedzenia — lecz o tem **zadecyduje wynik jutrzejszej gry z Wartą.**

Do spotkania tego Polonia nie wystąpi, niestety, w swym najsilniejszym składzie. Atak jej, stanowiący pozatem stosunkowo najsłabszą część drużyny, **osłabiony będzie brakiem Grabowskiego,** który po kontuzji, odniesionej ubiegłej niedzieli, prawdopodobnie nie będzie już grał w bieżącym sezonie. **Mimo to atak spełnić może dobrze swe zadanie, opierając swą akcję na skrzydłach,** szczególniej prawem — Zimowskim; doskonałe podania tego gracza ułatwią nie jedną okazję do strzału, które środkowa trójka potrafi wykorzystać.

Pomoc i obrona ciężką będą miały pracę z szybkim i przebojowym atakiem przeciwnika, ostatnie jednak spotkanie z Pogonią, gdzie świetny jej atak niebardzo mógł uporać się z tyłami Polonii, pozwala przypuszczać, że i tym razem, szczególniej **doskonała obrona, stanowić będzie linję, trudną do przełamania. Pewne objekcje nasuwać może gra bramkarza Grossa, którego zbytnia nerwowość wpłynąć może poniekąd na mniej pewną grę obrońców.**

Wyniku spotkania oczekuje z niepokojem nie tylko Poznań, ale i Lwów, któremu najbardziej dogadzałaby nierozegrana, gdyż w tym wypadku jeden punkt, zdobyty w dogrywce z Polonią, przesądzałby mistrzostwo na korzyść Pogoni; zwycięstwo drużyny stołecznej **dałoby jej możność sięgnięcia po tytuł mistrza, natomiast w razie przegranej z Wartą, a zwycięstwa z Pogonią mistrzem zostałaby drużyna poznańska.**

Prognostyki co do wyniku, szczególniej przy mniej więcej równych siłach obu przeciwników, gdy o zwycięstwie zdecydować może jedna szczęśliwa chwila, oraz przy przysłowiowej wprost zmienności formy Polonii, są wprost niemożliwe. **Własne boisko i gra przy swojej publiczności stanowią jednak poważny plus, to też można mieć nadzieję, że długoletni mistrz stolicy odniesie zwycięstwo, stając się tem samem jedynym z dwuch przeciwników, miedzy którymi rozegra się ostateczna walka o tytuł mistrza Polski.**

Zawody prowadzić będzie p. Rosenfeldt z Bielska, co gwarantuje, że spotkanie nie przybierze tych form, jakie miało w Poznaniu, a że pogoda zapowiada się nadspodziewanie dobrze, **spotkanie to może być jednem z najciekawszych w sezonie.**

Jan Loth.

Nowa książka W. Perzyńskiego

Jeden z najświetniejszych powieściopisarzy polskich ostatniego ćwierćwiecza, autor rozchwytywanej powieści p. t.: „Raz w życiu", obecnie wydał nową powieść, równie znakomita, p. t.: „Nie było nas, był las". Będzie ona z pewnością tak samo poczytna, czyli poczytna niebywale, jak wyżej wspomniana mistrzowska powieść o Warszawie powojennej, „Raz w życiu", która to książka czyni z Perzyńskiego najpoważniejszego kandydata do wielkiej państwowej nagrody literackiej.

Jak wyglądać będzie

„Tydzień Ruchu Ulicznego"?

Termin jego zostanie niebawem ustalony

Nim Komitet „Tygodnia Ruchu Ulicznego" ostatecznie ustali, pewnego rodzaju, regulamin „Tygodnia Ruchu Ulicznego", śpieszymy Czytelnikom „ABC" przedstawić przypuszczalny obraz tej wielkiej zbiorowej nauki chodzenia, w której udział weźmie kilkaset tysięcy osób.

A więc w danym tygodniu, przeznaczonym na propagandę zasad prawidłowego zachowania się na ulicy, oddziały członków organizacyj sportowych, bądź towarzyskich, przebiegać będą miasto i w najruchliwszych jego punktach — kierować publicznością pieszą w sposób nakazany przez obowiązujące w tej mierze przepisy, nie szczędząc przytem uwag i wskazówek na temat prawidłowego zachowania się na ulicy.

Oczywiście, że będzie się to odbywało „na wesoło", aby nikogo nie zrazić, — przeciwnie — zachęcić.

Pozatem publiczność piesza otrzymywać będzie ulotki, a może, nawet, broszurki, zawierające opisy zasad racjonalnego zachowania się na ulicy. Nie jest wykluczone, że „Tygodniem Ruchu Ulicznego" zainteresuią się władze szkolne, które niewątpliwie również postarają się przyczynić, wzorem innych państw Zachodu, do propagowania „sztuki chodzenia" wśród młodzieży szkolnej.

Słowem — ofensywa na całej linji. A hasłem jej: Precz z anarchją na ulicy! Niech żyje na niej ład i bezpieczeństwo!

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI. 16)

TAJEMNICA HOTELU PRZY ULICY CHMIELNEJ

I w tym strasznym momencie przyszedł Mitryn wędrowiec. Tłum uciszył skinieniem ręki i mówił:

— Antychryst od Boga pochodzi, on Jego wypełnić miał proroctwo. Słuchać jego rozkazów mieli tylko ci, którzy od Boga się odwrócili i deptali Jego przykazania. Jeśli dziś krzyczycie: — pod sąd Antychrysta! — gdy pragniecie krwawego na nim odwetu, to nie ma już złych wśród was. Azer dopełnił proroctwo. Bóg cofnął swój rozkaz, gdy przyszło opamiętanie. Z upamiętaniem przyszło odkupienie win...

Gdy po tych słowach Mitryna, tłum zwrócił oczy na oskarżonego, już go w tym miejscu nie było. Rozpłynął się gdzieś w przestworzu, a na miejscu gdzie stał leżał okrwawiony łachman.

Naród się opamiętał".

— To jest kanwa, na której Karnicki snuje swoją fantazję w czterech aktach i prologu. W to wplótł szereg mocnych typów, choćby taką Bertę, kochankę Azera.

Wiencek słuchał i nawet nie zauważył, że przeszli Park Łazienkowski wkoło i stali u wyjścia. Trzysiński zmęczony przystanął, zatrzymał wolną dorożkę i żegnając się prosił Wiencka:

— Mistrzu, proszę tylko zbytnio nie kolportować treści „Sądu nad Antychrystem", bo Karnicki nawet prasie odmawia informacji.

— Dyrektorze, chyba na moją dyskrecję może pan liczyć, — odpowiedział Wiencek, ściskając mocno delikatną rękę starego dyrektora.

Trzysiński wsiadł w dorożkę, która szybko potoczyła się po asfalcie i znikła w korowodzie pojazdów.

Wiencek zamyślony powrócił do Łazienek.

ROZDZIAŁ V.

PRZERWANA PRÓBA

Trzysiński siedział w swoim gabinecie przy biurku i z ogromną pedanterją przeglądał korespondencję. Z uwagą rozcinał ostrym nożykiem każdą kopertę, jakby bojąc się uszkodzić pismo lub znaczek. Następnie wyjmował zawartość, odczytywał jej treść i niebieskim ołówkiem kreślił na papierze uwagi.

Godzina odczytywania korespondencji należała widocznie do ulubionych jego czynności, bo w tym czasie nie pozwalał woźnemu nikogo wpuszczać do gabinetu. Dzisiejsza jednak korespondencja nie musiała być zbytnio ciekawa, skoro Trzysiński, poświęcił jej zaledwie kilkanaście minut, a kosz obok biurka, który woźny skrzętnie codziennie wypróżniał, dziś wypełniony był po brzegi. Trzysiński spojrzał na zegarek: dochodziła druga, czas w którym zwykle opuszczał gmach teatru. Teraz jednak dziwnie mu się nie spieszyło, możliwe, że przekonanie, iż w czasie jesiennej szarugi wyjście na ulicę należy do przykrości, podświadomie przytrzymywało go w ciepłym i suchym gabinecie. Postanowił jednak niebezpieczeństwu spojrzeć w oczy. Wstał z wygodnego fotela, podszedł do okna.

Widok ulicy był ponury. Z czarnych chmur, jak dym kominów fabrycznych, snuły się długie cienkie nitki deszczu. Deszcz uderzał w głębokie uliczne kałuże i wybijał w nich miarowe okrągłe kółka. Patrzył na ciemne smugi wilgoci, które deszcz znaczył na fasadach domów. Spojrzał na ulicę.

Zamiast różnobarwnego tłumu przechodniów, wymijały się, na chodnikach setki lśniących, obmokłych parasoli, które jak kapelusze potwornych grzybów przesuwały się jedne obok drugich. Silny podmuch wiatru wprowadzał zamęt w ten korowód.

Wśród tłumu przechodniów zauważył Trzysiński człowieka, który szedł szybko wzdłuż jezdni w połatanej czapce i podartym płaszczu gumowym. Człowiek ten rozdeptywał bosemi nogami głębokie kałuże.

— Chyba wziął jakieś injekcje przeciw zapaleniu płuc, — szepnął Trzysiński do siebie i uśmiechnął się z zestawienia bosych nóg i nieprzemakalnego płaszcza. Potem żal mu się zrobiło nieszczęśliwca. Uczuł w swojem ciele ziąb, jakby to on bosemi nogami rozdeptywał kałuże, a brudna, zimna woda przelewała się przez jego nagie stopy, oblepiała mu spodnie, trzymała w zimnym uścisku jego łydki. Dreszcz przeszedł przez jego ciało. Podszedł do biurka nacisnął guzik dzwonka. Zjawił się woźny.

(D. c. n.).

POPOŁUDNIU I WIECZOREM



DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?



PROGRAM KIN

na sobotę, dn. 20 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

„APOLLO" (Marszałkowska 103).
„Kwiat nocy", dramat z Polą Negri w roli głównej.

COLOSSEUM (Nowy Świat 19)
„Prawo pierwszego męża", dramat z udz. Pawia Wegener i Olgi Czechow.

CORSO (Wierzbowa 7. tel 238-32):
„Targowisko życia", dramat. W rolach gł. Billie Dove i Francis Bushman.

FILHARMONJA Jasna nr 5
„Ostatnie dni Pompei", wielki włoski film z Riną le Liquoro.

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26):
„Ten, któremu żadna się nie oprze", dramat. W rolach gł. Ricardo Cortez, Doroty Mackail i Lon Chancy.

NOWOŚCI (ul Bielańska).
„Za głosem serca", polski film z Lili Romską w roli głównej.

PALACE (Chmielna 9, tel 51-14).
„Trędowata", dramat w-g powieści Heleny Mniszek. W rolach głównych J. Smosarska i B. Mierzejewski.

PAN (Nowy Świat 40. tel 237-40)
Film ten sam, co w kinie „Corso".

SPLENDID (Galerja Luksemburga, ul Senatorska, tel. 203-54):
„Kiki", tragikomedja z Normą Talmadge i Ronaldem Colman

STYLOWY (Marszałkowska 112.
„Złodziej z Bagdadu", przepiękna bajka wschodnia z Douglasem - Fairbanks w roli głównej.

SWIATOWID (Marszałkowska 111, tel. 239-06).
„Quo vadis?" wg. powieści H Sienkiewicza z Janningsem w roli głównej. Wznowienie.

WODEWIL (Nowy Świat 43. tel. 301-90)·
Film ten sam, co w kinie „Filharmonja".

URANJA (Krak. Przedm. 66).
„Motyle i motylki", oraz *„Niech żyje król"* z Jackie Cooganem.

PLAC ZBAWICIELA

SOKOŁ (Marszałkowska nr. 69).
„Manon Lescaut", dramat W rolach głównych Lya de Putti i Gajdarow.

„TOMBOLA" (Marszałkowska 34).
„Czarny Orzeł", jedna z najwspanialszych kreacji Rudolfa Valentino.

WOLA.

IRA (Wolska 3, tel. 135-04):
„Gwiazda wśród bagna", dramat egzotyczny. W rolach gł. Doroty Mackail i George O'Brien.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61).
Tom Mix w filmie *Gentleman od stóp do głowy"*. Nad program 2 komedje.

LUX (Elektoralna 21).
„Bezwstydna kobieta" z Pola Negri oraz sensacyjny dramat z Tomem Mixem.

KOMETA (Chłodna 49)
„Księżniczka i błazen", dramat z Huguette Duflos i Karolem de Rochefort. Nad program występy estradowe.

PRAGA.

„LOTOS" (Zygmuntowska 10).
„Zwierzęta, ludzie i bogowie", film egzotyczny z Ellą Kurti w roli głównej.

„ERA" (Inżynierska 4).
„Kobiety na sprzedaż", dramat w 10 aktach z tajemnic międzynarodowego handlu żywym towarem.

PLAC KRASIŃSKICH.

FORUM (Nowiniarska 14).
Podwójny program — 14 aktów *„Śmiertelna nienawiść"* i *„W obliczu śmierci"* z Eddie Polo.

OCHOTA.

„OAZA" (Grójecka 56).
„Zigano, herszt rozbójników", dramat z Harry Peelem oraz komedja *„Klub warjatów"* z Haroldem Lloydem



RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na sobotę, dn. 20 b. m.

Warszawa (długość fali 400 metrów).

Godz. 15.00 — 15.15 — Komunikat gospodarczy; *godz. 17.00 — 17.25* — Odczyt p. t. „Jak ustrzec dzieci i młodzież od nerwowości" wygłosi dr. Stanisław Kopczyński (Dział: Medycyna-hygjena); *godz. 17.30—18.30* — Jazz-band: *godz. 18.30 — 18.55* — Odczyt p. t. „Strzelcy i upiory na zamkach historycznych" wygłosi prof. Antoni Urbański; *godz. 19.00—19.25* — Odczyt p. t. „Stanisław Przybyszewski" wygłosi red. Zdzisław Dębicki (Dział: Literatura Polska); *godz. 19.30 — 19.45* — Komunikat rolniczy; *godz. 19.45—19.55* — Nad program Rozmaitości; *godz. 19.55 — 20.20* — Pogawędka z działu „Radjokronika" wygłosi dr Marjan Stępowski; *godz. 20.30 — 22.00* — Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

RADIO ZAGRANICĄ.

Wrocław, 322,6 m. — godz 16 — Koncert muzyki operetkowej, w programie wyjątki z operetek: „Sztygar" Straussa, „Lady Hamilton" Künneckego, „Kochany Augustynek" Falla i in.; godz. 20.15 — Wieczór muzyki lekkiej godz. 22.15 — Muzyka taneczna.

Frankfurt, 428,6 m. — godz. 16.40 — Koncert poświęcony twórczości Schuberta. W programie: uwertura do „Rozamundy", kwartet smyczkowy d-moll. Moment musical. Impromtu Es-dur, druga część symfonji h-moll, oraz szereg pieśni; godz. 21.30 — Muzyka taneczna.

Królewiec, 303 m. — godz. 16.45— Koncert muzyki operowej. W programie: Auber: uwertura do op. „Mularz i ślusarz"; Donizetti: fantazja z op. „Córka pułku"; Smetana: fantazja z op. „Sprzedana narzeczona"; Czajkowski: polnez z op. „Eugenjusz Onegin"; Strauss: fantazja z op. „Kawaler srebrnej róży"; godz. 20— Muzyka kameralna, w programie: Beethoven: kwartety smyczkowe c-moll i F-dur.

Kopenhaga, 337 m. — godz. 20 — Wieczór współczesnej muzyki duńskiej godz. 21 — Muzyka taneczna: godz. 24 — Muzyka dzwonów ratuszowych.

Wiedeń, 517,2 m. — godz. 16.15 — Koncert popołudniowy; godz. 19.30— „Zaklęty zamek" operetka komiczna Millöckera godz. 22 — Jazzband, transmisja z hotelu „Bristol".

WIADOMOŚCI RADJOWE

WALTER W MIKROFONIE.

Podczas dzisiejszej audycji, a mianowicie podczas koncertu wieczornego radjosłuchaczy spotka miła niespodzianka.

Dziś, kiedy wszyscy naokoło narzekają, skarżą się, stękają, znalazł się człowiek, który się śmieje — śmieje się serdecznie, prosto z duszy. Unikat ten nazywa się Władysław Walter. Stanie on dziś przed mikrofonem radjostacji warszawskiej i opowiadać będzie wszystkim radjosłuchaczom w Polsce i zagranicą (bo wszyscy słuchać go będą) „Pamiętniki patrjoty amatora", których jest autorem, a do których tematu dostarczyła mu jego chlubna służba w szeregach ochotniczych podczas inwazji bolszewickiej.

WIADOMOŚCI FILMOWE

SPOWIEDŹ PANNY MŁODEJ.

Praca nad filmem „Confession of a Bride" (Spowiedź panny młodej) wytw. Paramount dobiega końca. Reżyserję tego pięknego obrazu prowadzi Harry Revier, udział zaś biorą: Mildred Harris (panna młoda), Victor Varkonyi, Dawid Butler i Alec Francis.

STORCZYKI I GRONOSTAJE.

Mervyn Le Roy, autor scenarjuszy komedjowych dla Colleen Moore, pracuje obecnie nad filmem „Archids and Ermine" (Storczyki i Gronostaje). Reżyserję obrazu powierzono Alfredowi Sautell.

Dorota Sebastian, młoda gwiazda, należąca dotychczas do wytwórni Roberta Kana, podpisała kontrakt z Metro-Coldwyn-Mayer.

SPORT

PIŁKA NOŻNA

DZISIEJSZE ZAWODY.

Jedyną imprezą sportową w całym dzisiejszym będzie spotkanie Legji z Makkabią. Odbędzie się ono o godz. 14-ej na boisku Skry.

POLONIA — WARTA.

Według wiadomości z Poznania, Warta ma wystąpić do gry z Polonią w nieco dziwnym składzie, gdyż na środku ataku ma zadebjutować dotychczasowy jej pomocnik Spojda.

Przypominamy, iż dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem przedsprzedaży (w firmach Stadjon — Królewska 31 i Leszno 9, i Olimpjada — Warecka 5), w której bilety nabyć można po cenach znacznie tańszych.

REPREZENTACJA POLSKI W AMERYCE?

Według wiadomości prasy zagranicznej, Amerykański Związek Piłki Nożnej czyni starania o sprowadzenie na wiosnę roku przyszłego do Stanów Zjednoczonych reprezentacji piłkarskiej Polski.

Wiadomość ta jest zapewne jeszcze jedną kaczką dziennikarską, gdyż dotychczas nic jeszcze nie wiadomo o propozycji oficjalnej.

AMERYKA JUŻ MYŚLI O OLIMPJADZIE.

Ostatnie posiedzenie Związku Lekkoatletycznego St. Zjedn., który dotychczas tak chętnie zezwalał na starty zawodników europejskich na bieżniach amerykańskich, miało podobno powziąć decyzję zabraniającą w r. 1927 europejczykom startowania w Ameryce. A może w celu ukrycia formy i wyników amerykańskich gwiazd?

ODCZYT O NARCIARSTWIE

Staraniem Sekcji Sportowej Rodziny Wojskowej i Sekcji Żeńskiej Wojskowego Klubu Wioślarskiego odbędzie się w dn. 22.11. o godz. 8 wiecz. w sali Kasyna Garnizonowego (Al. Szucha 23) odczyt z przezroczami p. t. *„Narciarstwo u nas i zagranicą"*, wygłoszony przez p. pułkownika Szt. Gen. Aleksandra Bobkowskiego. Bilety w cenie 50 gr. będą sprzedawane w dzień odczytu przy wejściu. Całkowity dochód z odczytu jest przeznaczony na cele sportowe Sekcji.

MUZYKA

Z FILHARMONJI.

Jutro, w niedzielę, na poranku muzycznym poświęconym Czajkowskiemu wystąpią jako soliści pp.: artysta opery Aleksander Michałowski i Mieczysław Fliederbaum (skrzypce). Dyryguje p. Ozimiński.

Na niedzielnym popołudniowym koncercie śpiewać będzie p. Margot Kaftal, której występy na scenie, czy na estradzie cieszą się zawsze dużem powodzeniem. W części orkiestrowej: „Scheherazada" Korsakowa, „Arlezjanka" Bizeta i in.

Z KONSERWATORJUM.

Jutro, w niedzielę, w sali konserwatorjum, odbędzie się koncert z udziałem wybitnych sił artystycznych, w osobach: pp. Robowskiej, T. Frenkla oraz w części wokalnej: pp. Maryli Karwowskiej, Janiny Strzeleckiej i Ireny Żórawskiej, uczennic prof. Wacława Brzezińskiego, który w pracy pedagogicznej osiągnął b. poważne rezultaty.

Tak program, jak i cel koncertu (na rzecz niezamożnych uczennic gimn. p. Hoene) ściągną niewątpliwie licznych słuchaczów. Akompanjować będzie prof. L. Urstein.

PORANEK DLA MŁODZIEŻY W TEATRZE ODRODZONYM

W niedzielę, dn. 21 listopada r. b., odbędzie się pierwszy poranek dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 50 gr. do 1 zł. 50 gr.

Odegrana będzie komedja Al. hr. Fredry *„Damy i Huzary"*.

Początek o godz. 12 m. 30 w południe.

„ROBINSON KRUZOE" W PERSKIEM OKU.

Wielkie zainteresowanie wśród młodzieży i dzieci wzbudziło ukazanie się w przyszłą niedzielę w Perskiem Oku przygód rozbitka *Robinsona Kruzoe"* A. Życkiego. Oprócz pięknych melodyj, wktóre obfituje sztuka, całość okraszona jest tańcami i humorem. Widowisko odbędzie się o godz. 12.30 w południe.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na sobotę, dn. 20 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś w lubianej Pucciniowskiej *„Butterfly"* wystąpi po raz ostatni gościnnie słynna Teiko Kiwa w niezrównanej swej kreacji roli tytułowej. Udział biorą na czele doskonałej obsady pp. Leska, Dobosz, Freszel i Janowski. Dyrygeje p. A. Dołżycki.

Jutro o 3-ej popol. *„Straszny dwór"* pod dyrekcją p. Dołżyckiego, wieczorem *„Faust"* z „Nora Kapurenć" pod dyrekcją p. Rudnickiego. W poniedziałek przedstawienia niema, we wtorek *„Opowieści Hoffmana"*.

NARODOWY (Plac Teatralny).

Teatr Narodowy gra dziś wieczorem *„Śluby panieńskie"*, które ze wszystkich sztuk granych w tym sezonie cieszyły się największym sukcesem kasowym. Wykonawcy pp. Pichor-Śliwicka, Gromnicka, Mejdrowiczówna, Frenkiel, Leszczyński, Brydziński, Zeidowski.

Jutro popol. o godz. 5 i pół *„Sen srebrny Salomei"*, wieczorem zaś *„Król Edyp"*.

Przedstawienia komedji Wroczyńskiego *„W miłosnym labiryncie"* przerwane wskutek choroby p. Kamińskiego, podjęte będą ponownie we wtorek, z udziałem znakomitego artysty p. Brydzińskiego, który zastąpi chorego kolegę. Po świetnem przyjęciu przez krytykę komedja budzi tem większe zainteresowanie.

LETNI (w ogrodzie Saskim).

Dziś w sobotę i dni następnych znakomita *„Nasza żoneczka"* w koncertowej interpretacji całego zespołu. Są to już ostatnie przedstawienia „Naszej żoneczki".

W niedzielę popol. po cenach zniżonych świetne, pełne szalonego humoru *„Figle polityczne"* w pierwszorzędnej obsadzie.

W środę, dn. 24 listopada, wchodzi na repertuar ostatni szlagier amerykański Montgomery'ego p. t. *„Tajemnica powodzenia"*. Oryginalne założenie, nader ciekawa fabuła, szereg scen o silnem napięciu, oraz iście amerykański humor wróży premjerze wielkie powodzenie.

POLSKI (ulica Oboźna).

Jeszcze tylko kilka razy grać będzie *„Dzieje grzechu"* Żeromskiego, które w przyszłym tygodniu ustąpią miejsca premjerze tragedji Mereżkowskiego *„Car Paweł I"*. Pracownie Teatru Polskiego pracują z wielką energją nad przygotowaniem wspaniałych dekoracji i kostjumów według projektów Karola Frycza.

Niezmiernie popisowe role naczelne znajdą wybornych wykonawców w osobach pp. Junoszy-Stępowskiego (Car Paweł), Boelkego, Samborskiego, Stomy, Mazarekówny, Romanówny i Sulimy. Reżyseruje Karol Borowski.

W niedzielę o godz. 4-ej pop. po cenach zniżonych wesoła pogodna komedja *„Płomienna noc"* z pp. Kozłowską, Gryf-Olszewską, Boelkem i Krzewińskim w rolach głównych.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

„Najpiękniejsze oczy w świecie" doznały ogromnego powodzenia zarówno dzięki wartościom poetycznym i czarowi sztuki jak i dzięki doskonałej reżyserji A. Węgierki i znakomitej grze pp. Malickiej i Daczyńskiego oraz Gawlikowskiego i Hierowskiego. Publiczność słucha sztuki z ogromnem zainteresowaniem i bardzo serdecznie oklaskuje artystów.

W niedzielę o 4-ej *„Osiołkowi w żłoby dano"*.

ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA (Nowy Świat 63).

Dzisiaj premjera wesołej komedji Wiljama Mogauana pod tytułem *„Kiedy wrócisz"* z panią M. Ćwiklińska w roli głównej w otoczeniu pp. Chaveau, Gellowny, Pawłowskiej, Grabowskiego, Janusza, Justiana, Wesołowskiego, Rolanda i innych.

W niedzielę, o godz. 4-ej popol., po cenach zniżonych *„Kawiarenka"* Tristana Bernarda z Fertnerem.

IM. FREDRY (ul. Śniadeckich).

Dziś, o godz. 4-ej popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkolnej *„Dziady"* A. Mickiewicza. Ceny zniżone. Wieczorem raz jeszcze *„Dziady"*.

W niedzielę, o godz. 12-ej w południe, piękna bajka dla dzieci *„Złota Marysia"*.

TEATR NIEWIAROWSKIEJ (Ul. Jasna, róg Sienkiewicza).

Teatr po kilkudniowej przerwie, wywołanej chorobą p. Dembowskiego, wznawia od dziś przedstawienia cieszącej się wielkiem powodzeniem operetki *„Księżniczka Ilija"*. Operetka ta grana będzie tylko jeszcze przez jeden tydzień, poczem zejdzie na dłuższy czas z afisza, z powodu wyjazdu znakomitej primadonny Wiktorji Kaweckiej na gościnne występy.

Aby uprzystępnić jaknajszerszym sferom obejrzenie prawdziwie melodyjnej i pełnej humoru sztuki, Dyrekcja obniżyła na ostatnie te przedstawienia ceny biletów o przeszło 30 proc.

Prócz świetnej wykonawczyni roli tytułowej Wiktorji Kaweckiej wystąpi cały dotychczasowy wyborowy zgrany zespół z pp. Sokołowską, Dzierżanowską, Redo, Dembowskim, Sempolińskim, Misiewiczem i innymi.

W niedzielę dnia 21 b. m., o godz. 12.15, 7-me w sezonie przedstawienie dla dzieci p. t. *„Królowa żabek"* i *„Królewna Pysia"*.

ODRODZONY (Praga — Zygmuntowska).

Dziś i jutro wiecz. ciesząca się powodzeniem krotochwila ze śpiewami i tańcami *„Jarmark małżeński"* z pp. Fertner-Wiśniewską, Mieczyńską, Micińską, Ordężanką, Szurigową, Szurszewską, Zboińską, Wacławskim, Starzyńskim, Staniewskim, K. Daszewskim, Koziołkiewiczem, Morozowiczem i innymi.

W próbach *„Motke złodziej"* Szaloma Asza, w reżyserji Andrzeja Marka po raz pierwszy na scenie polskiej.

W niedzielę, o godz. 12 i pół w południe *„Damy i Huzary"*. O godz. 4 pop. *„Bandyci"* po raz ostatni. Ceny zniżone.

O godz. 8 wiecz. *„Jarmark małżeński"* po raz ostatni.

QUI PRO QUO (Galerja Luksenburga, ulica Senatorska).

Codziennie wspaniale wystawiona rewja *„Karuzela"* ściąga do teatru Qui pro quo tłumy rozbawionej publiczności, która żywo oklaskuje znakomitych wykonawców z Ordonówną, Zimińską, Jarossym i Krukowskim na czele.

PERSKIE OKO (Marszałkowska Nr. 125).

W teatrze „Perskie Oko" od kilku dni codziennie sala wyprzedana na nowej rewii p. t. *„Dzieje... śmiechu"*.

„Dzieje... śmiechu" mają zapewnione długotrwałe powodzenie.

OLIMPJA (Marszałk. 114)

Dziś i codziennie szlagierowy *„Lot Warszawa — Tokio — Kłokidudy"*, który stał się największym sukcesem sezonu.

ELDORADO (Ulica Hoża 25).

Inauguracyjny program *„To dopiero początek"* wstępnym bojem zyskał sympatję publiczności

MIGNON (Marszałkowska 81b)

Dziś i codziennie rewja w 15 obrazach *„Faun Belwederski w Łazienkach"* z pp. Noskowską, Sarnecką, Rapacką, p. Śliwińskim w gl. rolach.

CYRK WARSZAWSKI.

Dziś, o godz. 8 wiecz. program otwarcia, 16 atrakcyj, balet, tresury i gościnny występ dyr. A. Ciniselli

ZACHĘTA SZTUK PIĘKNYCH
Pl. Małachowskiego 3.

Wielka wystawa jubileuszowa J. Fałata, zbiorowa wystawa F. Jabłczyńskiego, kolekcje prac A. Inatowicza-Łubiańskiego, Ignacego Łopieńskiego W. Stępskiego, St. Szyjelle.



Nowinki z miasta

OD REDAKCJI.

Sekretarz Redakcji przyjmuje od godz. 18—19 (6—7 p.p.).

ADORACJA WYNAGRADZAJĄCA ZA KRAJ

Dn. 20 b. m., od godz. 7 w. do 7-ej rano dn. 24 b. m. odbędzie się w kościele p.p. Kanoniczek (pl. Teatralny) całonocna adoracja wynagradzająca za kraj, organizowana staraniem Warsz. Sodalicji Akadem. Ogół katolickiego społeczeństwa jest proszony o wzięcie jaknajliczniejszego udziału.

Z UNIWERSYTETU POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

W niedzielę, dn. 21 b. m., o godzinie 4-ej popoł., w sali szkolnej przy ul. Traugutta 1, p. prof. Antoni Urbański wygłosi odczyt ilustrowany przezroczami p. t. „Pałace warszawskie“.

ZE ZW. STOWARZYSZEŃ WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI

W dniu 21 b. m., o godz. 10 rano odbędzie się w wielkiej sali Tow. Kredytowego m. st. Warszawy, ul. Czackiego 23, walny zjazd delegatów zrzeszeń właścicieli nieruchomości.

ZE STOW. MŁODZ. AKADEM. „ODRODZENIE“

W sobotę dn. 20 b. m., o godz. 8-ej wiecz., w lokalu Stow. Młodz. Akadem. „Odrodzenie“ — Krak. Przedm. Nr. 7 m. 15 s. kol. senjor Stefan Kaczorowski wygłosi referat na temat: „O poczuciu odpowiedzialności w życiu publicznem“.

ODBIERAJCIE WYGRANE LOTERJI AKADEMICKIEJ

Komitet „V Tygodnia Akademika“ zawiadamia wszystkich posiadaczy wygranych losów Loterji Akademickiej, że wydawanie fantów odbywa się codziennie również i w niedzielę, zależnie od Nr. Nr. na Placu Saskim, w „Łobzowiance“ oraz na ul. Chłodnej i trwać będzie tylko do dn. 25 listopada r. b. Podkreślamy, że nie należy zwlekać z odbieraniem fantów, gdyż termin 25 listopada będzie bezwzględnie przestrzegany i fanty nieodebrane do 25 listopada przechodzą na własność Komitetu „Tygodnia“.

Dnia 26 listopada będą przyjmowane bilety przegrane w Komitecie „V Tygodnia Akademika“ — ul. Kopernika 41, gdyż jak donosiliśmy, posiadaczom największych ilości przegranych biletów przyznane będzie 31 nagaród w postaci kuponów na wyroby znanej firmy F. Baytel — Nowy Świat 27. Kupony te ogólnej wartości zł. 1.000 zostały zaofiarowane przez p. Franciszka Baytla, który w ten sposób okazał swe poparcie Loterji Akademickiej.

KURS OGRODNICTWA.

Zapowiedziany przez Koło Miłośników Ogrodnictwa kurs rozpocznie się dnia 23 listopada r. b. we wtorek o godz. 7 wiecz. wykładem prof. S. Biedrzyckiego o glebie, uprawie, nawozach.

Wykłady będą się odbywały przy ulicy Nowy Świat 19 — wyjście bezpośrednio z ulicy — 3 razy tygodniowo: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7 do 9 wiecz.

Zapisy przyjmują: insp. kursu M. Chmurkowska — Polna 32, m. 6, tel. 55—88, od 3 do 5 p.p.

DRZAZGI

„PATRJOCI“.

Nie brak u nas patrjotów
I to jakich!... Boże miły!...,
Taki pan jest zawsze gotów
Wyć: — Ojczyzna! z całej siły;
O ofiarę gdy zas chodzi,
Co polega nie na krzyku, —
Patrjotyczny pan dobrodziej
Siada cicho gdzieś w kąciku;
Gdy zaś inni już ofiary
Spełnią szczerze i z ochotą, —
Wstaje z kąta wróbel stary
I znowu jest... patrjotą!...

Eszet.

WŁADZE NACZELNE SOKOLSTWA POLSKIEGO.

Na ostatniem walnem zebraniu sokolstwa polskiego, wybrano władze naczelne w następującym składzie:

Prezes — Adam Zamoyski, vice-prezesi — Michał Terech i Mikołaj Maksyś, sekretarze — Leon Frejt i Jan Arnold, skarbnik — Czesław Dajkowski, członkowie: — Marjan Dubowski, Marja Holder-Eggerowa, Czesław Kłoś, Tadeusz Kobylański, Iza Mandukowa, Jan Matuszewski, Stanisław Pniewski, Franciszek Przeździecki, Emil Rauer, Stanisław Strzetelski, Eugenjusz Wunsch, Zofja Zaleska.

ZAPOMINALSCY

Skórkowa rękawiczka, bronzowa, męska, znaleziona na ulicy Marszałkowskiej jest do odebrania u sekretarza Redakcji w godz. 6—7 p.p.

O DEKRECIE PRASOWYM.

Przed paru dniami, staraniem Związku Prawników Kresowców, odbył się nader ożywiony wieczór dyskusyjny, poświęcony osławionemu dekretowi prasowemu.

W świetnie umotywowanym referacie mec. Niedzielski wykazał, że dekret mija się najzupełniej z zamierzonym celem.

W dyskusji, jaką wywołał odczyt, brali udział: senator Jackowski, mec. M. Obieziérski, mec. W. Szumański, sędzia Szulborski, sędzia Grzybowski i inni.

Przewodniczący senator Konrad Dynowski, reasumując wyniki dyskusji, stwierdził konieczność unormowania stosunków prawnych.

W SPRAWIE DEGRADACJI PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.

Pisaliśmy w swoim czasie o nieprawnem degradowaniu pracowników kolejowych pod pozorem reorganizacji kolejnictwa.

Memorjał rzeczowo opracowany i przedłożony Ministerstwu Komunikacji, zawiera narazie kilkadziesiąt nazwisk poszkodowanych, a szeregi zgłaszają się codziennie do Polskiego Związku Kolejowców. Jakkolwiek sprawa ta ze względu na wielką ilość zdegradowanych nie została jeszcze przez Ministerstwo Komunikacji ostatecznie załatwioną, to jednak mamy do zanotowania kilka wypadków w Okręgu Dyrekcji Warszawskiej, które wskazują na to, iż Ministerstwo Komunikacji musiało już wydać odpowiednie polecenia Dyrekcjom kolejowym.

O JĘZYK ROSYJSKI W SZKOŁACH.

W drukowanych na łamach naszego pisma pamiętnikach kpt. Orlińskiego, bohatera lotu Warszawa—Tokio — Warszawa, mówi on: „Jakże błogosławiłem los, że znałem język rosyjski, cóżbym bowiem zrobił bez niego tu i później w dzikiej Mandżurji“.

W związku z powyższem kursy handlowe Ign. Sekułowicza, zawiadamiają nas, iż między innemi przedmiotami wykładanemi w tej szkole uwzględniany jest również język rosyjski.

CO KAŻDY ROLNIK O POL. ZW. POS. SADÓW WIEDZIEĆ POWINIEN

Z pośród licznych gałęzi ogrodnictwa najbardziej zaniedbaną w okresie powojennym jest nasze sadownictwo.

Powstała w dniu 7 czerwca 25 roku zawodowa organizacja sadownicza pod nazwą Polski Związek Posiadaczy Sadów postanowiła drogą popularnych wydawnictw sadowniczych (ulotek) oraz dyskusyjnych zebrań miesięcznych na temat najbardziej aktualnych zagadnień sadownictwa stworzyć podstawy normalnego rozwoju handlowej, na szeroką skalę prowadzonej produkcji sadowniczej.

Szczegółowych informacji o Związku udziela w godzinach od dziewiątej do 12.30 Biuro Związku, Warszawa, ul. Bagatela 3, telefon 31-50. Siedziba T-wa Ogrodniczego Warszawskiego. Konto P. K. O. 13091.

Popierajcie L. O. P. P.

Kradną, kradną

Przy ul. Królewskiej nr. 23 ze składów domu handlowego p. f. „Maks Gorewicz“ już blisko około dwuch lat kradziono w systematyczny sposób palniki do lamp naftowych. Po dłuższej obserwacji, kierownik składów tej firmy stwierdził, że sprawcą kradzieży był Michał Truszkowski (Strzelecka nr. 48), windziarz, który również pomagał przy ekspedycji towarów i przy tej sposobności kradł palniki. Przeprowadzone przez wywiadowcę ekspozytury śledczej 1 komisarjatu Konopkę dochodzenie ustaliło, że Truszkowski kradzione palniki oddawał kochance swej Kazimierze Karpińskiej (Stalowa nr. 54), ostatnia zaś sprzedawała palniki w składzie mydła i nafty Ruchli Rozenblumowej przy ul. Strzeleckiej nr. 21. Policja aresztowała w tej sprawie Truszkowskiego, Karpińską i Rozenblumową, zaś mąż ostatniej zdołał umknąć z domu. Wartość skradzionych palników znaczna, lecz narazie nieustalona.

— Teofili Kacperskiej z Łukowa w czasie wysiadania z pociągu na dworcu Wschodnim — paczkę, zawierającą wędliny i mięso świeże, wartości 80 złotych.

Kazimierze Dzwonkowskiej (Przejazd nr. 11) — palto wartości 150 zł.

Wacławowi Sapiejewskiemu (Nowolipki nr. 44) — ubrania i bieliznę wartości 1200 zł.

Abramowi Widerszalowi (Dzielna nr. 55 — ubrania wartości 500 zł.

Jakóbowi Chaimowi Perelmuterowi z Makowa na pl. Muranowskim na postoju samochodów do Makowa — paczkę z manufakturą wartości 200 złotych.

Ze sklepu cukierniczego p. f. „Philop“ przy ul. Koszykowej nr. 35 — czekoladę i masło wartości 500 zł.

OSTATNIA DEKADA KONKURSU

Liczba zgłoszeń do konkursu wzrasta nieustannie

Termin składania fotografij do konkursu filmowego przedłużony został do dnia 1-go grudnia. Prolongata ta okazała się wręcz niezbędna, albowiem



Nr. 90.



Nr. 136.



Nr. 143.

komitety prowincjonalne nie są w stanie w tak krótkim terminie załatwić znaczną ilość zgłoszeń do konkursu.

Osoby, które nie rozporządzają fotografjami winny zawiadomić o tem **lokalny komitet**, który udzieli informacji, w którym dniu fotograf wydelegowany przez komitet organizacyjny będzie pracował w danem miejscie.

W związku z przesunięciem terminu zgłoszeń do konkursu, **terminy konkursów lokalnych również ulegną zwłoce**, dokładne szczegóły podamy w dniach najbliższych.

Ponieważ telefony redakcyjne w godz. 14.30 — 18.00 są w oblężeniu, zaś Nr. 38 naszego pisma, w którym zamieściliśmy regulamin konkursu **jest kompletnie wyczerpany, zmuszeni będziemy w numerze jutrzejszym wydrukować regulamin konkursu na gwiazdy filmowe, zawierający interesujące nasze czytelniczki szczegóły.**

88.000.000 biletów kolejowych rocznie

Sprzedaje dworzec St. Lazare w Paryżu

60 pasażerów na minutę przyjeżdża i wyjeżdża przez główny dworzec paryski

Dyrektor kolei miejskiej w Paryżu udzielił niedawno prasie szczegółów co do ruchu na dworcu St. Lazare.

Okazało się, że w jednym tylko roku 1925 na tym dworcu sprzedano 88 miljonów biletów. Przeciętnie przybywa na ten dworzec czy odjeżdża około 3.600 pasażerów na godzinę, czyli 60 na min. Przez całą dobę co godzina przychodzi 41 pociągów i tyleż z dworca odchodzi.

Aż dziw bierze na myśl, jak to wszystko jest urządzone, że jednak w tak szalonym pędzie nie zdarzy się żadna katastrofa. Przecie **jedno tylko złe nastawienie zwrotnicy, jeden moment nieuwagi ze strony maszynisty, — a już jest najstraszniejsza katastrofa.**

Ruch na tym dworcu przyprawia wprost o zawroty głowy, jeśli się go obserwuje z Pont de l'Europe: każdy, kto stamtąd patrzy na tory dworca St. Lazare, ma wrażenie, że dostał się do piekła, po którym suną nieprzerwane węże pociągów w obie strony.

Nasze pociechy



— Babciu, opowiedz nam bajeczkę.
— Dawno, dawno była so b'e raz w lesie mała żabka...
— Nie babciu, to niecieka we, to już słyszeliśmy przez radjo.

Dla naszych pań

Nowy sposób czesania w Ameryce

Pomysłowość fryzjerów amerykańskich nie zna granic. Po przeróżnych sposobach przekształcania główki kobiecej za pomocą uczesania, po dostosowywaniu tej główki do kaprysu dnia czy nawet godziny, obecnie fryzjerzy ci wpadli na pomysł czesania z grzywką na czole.

Ale nie jest to grzywka zwykła, nic nie mówiąca, owszem, ma to być coś w rodzaju podpisu, bo grzywka ma wyobrażać monogram lub conajmniej pierwszą literę imienia właścicielki włosów.

To też obecny fryzjer, jeśli chce być naprawdę godny swego imienia, musi umieć chwycić odpowiednią ilość włosów w ciągu minuty, musi ją odpowiednio napomadować, musi posiadać też zdolności kaligraficzne i z pukla włosów tych zrobić i utrwalić na czole literę czy monogram, który wszędzie— w dancingu, kawiarni czy teatrze — budzić będzie zachwyt i zaciekawienie wielbicieli takiej damy.

Moda tych monogramów zaczyna już zdobywać sobie zwolenniczki w Anglji. Czy przejdzie i do innych krajów europejskich? O tem niech zdecydują nasze czytelniczki same.

WETERYNARZ I JEGO PACJENT.

— Co to jest za lekarz, któremu pacjenci ręki nie podają?
— Lekarz... weterynarji.

A JEDNAK TĘSKNIĄ...

St. Zjednoczone zdobędą 13 i pół miljona litrów alkoholu

Gen Andrews, jako sekretarz generalny ministerjum skarbu St. Zjednoczonych, zapowiedział, że na najbliższym kongresie **wystąpi z wnioskiem o udzielenie rządowi pozwolenia na wyrabianie rocznie 13 i pół miljonów litrów alkoholu.**

Wyrabiany na zasadzie takiego pozwolenia alkohol byłby sprzedawany wyłącznie na receptę lekarza. Wobec braku odpowiedniego upoważnienia dla rządu St. Zjednoczone mogą się w pewnej chwili znaleźć zupełnie bez alkoholu.

Jest to, jak dotąd, pierwszy wyłom w prawie o rządach „suchych", obowiązujących St. Zjednoczone już od lat sześciu. Pierwszy, ale nie ostatni, bo ostatnie uzupełniające wybory do kongresu uczyniły, jak wiadomo, poważny wyłom śród zwolenników ustawy o zakazie spożycia alkoholu.

Okazuje się, że łatwiej uchwalić coś, niżli wykonać.

Ach te kina!



Panna Marjanna w tej slubnej sukni dziś taka piękna, że ola Boga! Ze wszystkiem jak „trędowata".

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy)—50 gr., Komunikaty—75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.)—15 gr., Drobne 1 słowo—10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Adres Redakcji i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny ABC Warszawa.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 172-22 i 117-98. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.